

Nieformalna aktywność ekonomiczna na wsi

Szersze zainteresowanie zagadnieniem nieformalnej aktywności ekonomicznej pojawiło się w latach siedemdziesiątych, a swoje apogeum osiągnęło w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. Ekonomiści – zarówno teoretycy jak i praktycy – interesują się tym zagadnieniem głównie z dwóch powodów. Po pierwsze, tzw. szara strefa uczestniczy w tworzeniu dochodu narodowego, a nie wiadomo w jakim stopniu. W zależności od zdefiniowania i metod szacunku udział nieformalnej produkcji w tworzonym dochodzie narodowym oceniany jest w przedziale od 2 do 60%[1]. Po drugie, stanowi obszar potencjalnych, a nieściągalnych podatków.

Nieformalna aktywność ekonomiczna to przede wszystkim patologia jednostek pełniących role zawodowe w sposób, który nie może być akceptowany przez ogół społeczeństwa. Gospodarka nieformalna jako przejaw buntu obywateli przeciwko wszechobecnej instytucjonalnej (państwa w szczególności) kontroli ich zachowań stanowi istotę ujęcia socjologiczno-politycznego. Jego zwolennicy formułują pogląd, zgodnie z którym nieformalna aktywność ekonomiczna jest skutkiem nadmiernego fiskalizmu i formalizacji życia gospodarczego, dopatrując się w tym jednego z najpoważniejszych przejawów kryzysu państwa[2].

Mniej więcej do połowy lat siedemdziesiątych zjawiska kryjące się pod pojęciem nieformalnej aktywności ekonomicznej były rozpatrywane i opisywane przede wszystkim jako dewiacje lub patologie społeczne. Odwrót od takiego sposobu myślenia następuje w drugiej połowie dekady i jest łączony z nazwiskiem Petera Gutmanna, który w głośnym artykule „Gospodarka Podziemna”[3] wykazał, że w ramach nie rejestrowanej (nieformalnej) działalności ekonomicznej wytwarza się około 10% dochodu narodowego USA, w związku z czym nie można tego

sektora gospodarki traktować marginalnie.

Rozwój nowych technologii wytwarzania spowodował wzrost wydajności pracy, istotnie ograniczający możliwości zatrudnienia. Próbując ratować społeczeństwo przed masowym bezrobociem i dla utrzymania wysokiego popytu na dobra wytwarzane przez przemysł zwiększa się liczbę firm, szczególnie usługowych. W takiej sytuacji siła robocza przesuwana się z bardziej sformalizowanej (bo łatwiej kontrolowanego przez agendy państwa) sektora przemysłowego do mniej sformalizowanego (bo mniej podatnego na kontrolę) sektora usług[4].

Statystyki gospodarcze wskazują, że szara strefa występuje we wszystkich krajach, bez względu na ustrój polityczny i poziom rozwoju ekonomicznego. W Niemczech czy Francji w jej obrębie powstaje około 10% produktu krajowego brutto (PKB), w Szwecji i Belgii mówi się nawet o kilkunastu procentach. W jeszcze większym stopniu przejawia się w krajach śródziemnomorskich: Grecja, Hiszpania, Włochy, gdzie w szarej strefie wytwarza się 20-30% PKB[5].

Szczególnie ciekawe formy zjawisko nieformalnej aktywności przybrało na terenie Włoch. Christian Giordano rozróżnia dwa sposoby funkcjonowania w szarej strefie. Pierwszemu hołdują ludzie, którzy pracują wyłącznie „na czarno”, a uzyskane dochody stanowią podstawę ich bytu. W drugi sposób działają ludzie posiadający jakiś stały etat w instytucji formalnej lub też stały formalny dochód (np. emerytura czy jakieś świadczenia socjalne) i jednocześnie pracujący nielegalnie[6].

Sytuacja makroekonomiczna wydaje się znajdować swoje odzwierciedlenie głównie w skali i strukturze nieformalnej aktywności ekonomicznej. Szczególnie dobrze widać to w Polsce, gdzie jeszcze w niedawnej przeszłości nieformalna aktywność gospodarcza – podobnie jak w innych byłych krajach socjalistycznych – skierowana była głównie na zapewnienie dostępu do dóbr i usług deficytowych[7].

Ważną częścią tego, co nazywano drugim obiegiem gospodarczym były różnego rodzaju zjawiska powstające na styku indywidualnych pracowników – przedsiębiorstwa państwowe, najczęściej pod postacią tzw. „fuchy”. Polegały one na wykonywaniu drobnych prac na państwowych maszynach, na potrzeby własnej rodziny lub krewnych i znajomych. W tym drugim przypadku świadczone je czasami odpłatnie, znacznie częściej za inne usługi lub towary niedostępne na rynku. Szarej strefie sprzyjał podwójny kurs dolara (oficjalny i czarnorynkowy). Wiele nieprawidłowości powstawało też na styku przedsiębiorstwo państwowe – instytucja prywatna. Niektórzy ekonomiści uważają, że w latach osiemdziesiątych w ramach drugiego obiegu gospodarczego wytwarzano znaczną część polskiego produktu krajowego brutto, szacowaną w roku 1981 nawet na około 50%, a w drugiej połowie lat osiemdziesiątych na poniżej 10% PKB[8].

Po roku 1989 nieformalna aktywność ekonomiczna nabrała w Polsce nowych kształtów. Największą część szarej strefy „zagospodarowują” teraz firmy i osoby, które nie zarejestrowały swojej działalności oraz przedsiębiorstwa zarejestrowane ukrywające część swojej działalności czy zaniżające obroty. Wraz z pojawieniem się bezrobocia nowych wymiarów nabrała „praca na czarno”, wykonywana jak się szacuje przez 10% mieszkańców wsi i 6% mieszkańców miast[9]. Kolejny segment szarej strefy to rozwój do gigantycznych rozmiarów przygranicznego handlu. W tej sytuacji za bardzo prawdopodobne należy uznać wyliczenia Władysława Sadowskiego, który szacuje, że w roku 1992 w drugim obiegu wytworzono 18-19% dochodu narodowego i chociaż wraz z postępami procesów porządkowania gospodarki notujemy w tym względzie tendencję spadkową, to nadal interesujący nas wskaźnik utrzymuje się na poziomie 13-15%.

Duża część opisanych zjawisk ma bezpośrednie odniesienie do wsi i rolnictwa. Co więcej, właśnie tam istnieją szczególnie sprzyjające warunki rozwoju nieformalnej działalności

ekonomicznej, wynikające z powiązania gospodarstwa domowego z gospodarstwem rolnym. Powstają nie tylko za sprawą sytuacji kryzysowych, w których następuje tzw. renaturalizacja spożycia[10], przejawiająca się w działaniach nakierowanych na ratowanie poziomu życia rodziny przez samozaopatrzenie lub pewnych procesów kulturowych. Nabierają większego znaczenia strumienie dóbr i usług pochodzenia nieformalnego w zasilaniu wiejskiego gospodarstwa domowego, w porównaniu z jego odpowiednikiem w mieście.

U podstaw tego stanu rzeczy leży cały splót przyczyn, wśród których na jednym z pierwszych miejsc wymienia się jeszcze silną na wsi więź społeczną. Po drugie, właśnie w środowiskach wiejskich operują podmioty gospodarcze w postaci gospodarstw rolnych, nie mające żadnego interesu aby formalizować zatrudnienie na dniówki czy dłuższe okresy sezonowe, jako że najczęściej nie prowadzą rachunkowości. Obciążone zryczałtowanym podatkiem rolnym, uzależnionym tylko od areału gospodarstwa, nie mają możliwości zaliczenia w koszty działalności, nakładów poniesionych na najemną siłę roboczą, nie są więc zainteresowane aby tego typu zatrudnienie rejestrować. Ponadto zapłatę za pracę stanowi niekiedy gratyfikacja w naturze: ziemniaki na zimę, zboże jako karma dla drobiu, użyczenie ciągnika czy, coraz rzadziej konia, do obróbki działki przydomowej. Ta forma rozliczenia dodatkowo komplikuje ewentualne rozliczenia z fiskusem. Posiadacze gospodarstw rolnych, czy choćby tylko działek do użytku rolniczego, mają również większe możliwości zastępowania dóbr i usług rynkowych produkcją na samozaopatrzenie. Świadczy o tym powszechność sygnalizowanej już przydomowej uprawy owoców i warzyw, chowu i uboju zwierząt lub korzystania z możliwości zaopatrywania się w mięso bezpośrednio u jego producentów. Wynika to ze specyficznej organizacji wiejskiego gospodarstwa domowego. Chociaż obecnie coraz więcej napotykamy problemów próbując zdefiniować pojęcie gospodarstwa domowego, którego znaczenie bardziej wydaje się korespondować z pojęciem domu niż rodziny.

W obrębie domu przyjęło się wyróżniać jego aspekt:

- materialny – mieszkanie z wyposażeniem i jego najbliższe otoczenie;
- społeczny – zespół domowników, stanowiących małą, pierwotną grupę społeczną;
- kulturowy – wartość o charakterze symbolicznym, kształtowane przez kolejne pokolenia, nadające podstawowe wymiary tożsamości jednostki.

Wszystkie wywierają większy lub mniejszy wpływ na funkcjonowanie gospodarstwa domowego. Coraz większą rolę w procesie zaspokajania potrzeb domowników wydaje się odgrywać otoczenie domu, a więc zarówno środowisko społeczne jak i infrastruktura techniczna, środowisko przyrodnicze i jakość przestrzeni architektoniczno-krajobrazowej. Inaczej mieszka się w części środkowej Polski, gdzie jest inna tradycja i kultura ludności, a inaczej w części zachodniej. Inne możliwości daje dom mieszkalny na wsi, przy indywidualnym gospodarstwie rolnym, a inne mieszkanie w gospodarstwie popegeerowskim.

Decydujący wpływ na funkcjonowanie rodziny wywiera jednak zespół domowników, jako że jego skład osobowy i strukturalny wpływa na konsumpcję oraz użytkowanie dóbr realnych będących w dyspozycji gospodarstwa domowego. To oni również tworzą jego zasoby materialne, od ich umiejętności w wytwarzaniu różnego rodzaju dóbr i świadczeniu usług zależy poziom jego konsumpcji realnej. Stąd struktura społeczna domowników, a szczególnie[11]:

- liczba osób w wieku produkcyjnym;
- liczba dzieci;
- osoby starsze;
- osoby niepełnosprawne;

a także:

- kreatywność;

- zaradność;
- kwalifikacje jego członków;

decydują o standardzie życia jego członków. Te ostatnie wydają się być szczególnie istotne w momentach transformacji systemowych, co potwierdza Ryszard Borowicz na podstawie prowadzonych badań nad karierami życiowymi. Wskazuje, że obecna sytuacja finansowa wiejskich gospodarstw domowych w decydującym stopniu determinowana jest przez operatywność i przedsiębiorczość ich członków. Co więcej operatywnymi i przedsiębiorczymi okazali się przede wszystkim ci, którzy we wcześniejszej fazie badań, jeszcze jako ludzie młodzi, zostali zidentyfikowani jako nieprzeciętni[12].

Każde gospodarstwo domowe, dysponując ograniczoną ilością zasobów, dąży do takiej ich alokacji aby maksymalizować ich wartość użytkową dla zespołu domowników. Realizuje w ten sposób model konsumpcji, odzwierciedlający ograniczenia wpływające z posiadanych zasobów finansowych i budżetu czasu. Funkcjonowanie gospodarstwa domowego sprowadza się w zasadzie do manipulacji tymi dwoma czynnikami, chociaż ten ostatni nie ma charakteru jednorodnego. Oprócz czasu niezbędnego do regeneracji sił vitalnych (sen, odżywianie, potrzeby fizjologiczne itp.) wyróżnia się czas produktywny i przeznaczony na konsumpcję. Tak więc subiektywna ocena wartości użytkowej konkretnego dobra może być bardzo różna i nieporównywalna, ze względu na personalny charakter panujący między członkami gospodarstwa domowego, co sprawia, że ekonomiczne zachowania rodziny mogą być analizowane tylko na pewnym poziomie ogólności[13].

Bardziej mikroekonomiczny aspekt funkcjonowania gospodarstwa domowego według James Cecora[14] jest „technologia przetrwania”, rozumiana jako suma działań domowników, których celem jest zaopatrzenie gospodarstwa domowego w dobra materialne i niematerialne dla zaspokojenia rozpoznanych potrzeb. Głównym identyfikatorem jest tu „konsumpcja realna”, tzn. całkowite spożytkowanie „dóbr realnych” pochodzących z

rozmaitych źródeł i przyjmujących różną postać:

- wyrobów i usług zakupionych na rynku, zarówno formalnie jak i nieformalnie;
- dóbr kolektywnych, przekazywanych przez różnego rodzaju instytucje i organizacje np. państwo, kościoły, fundacje czy stowarzyszenia;
- dóbr w naturze od pracodawcy, czy też użytkownika kapitału firmy na potrzeby gospodarstwa domowego właściciela;
- darów od osób trzecich, w tym pomocy sąsiedzkiej;
- wartości użytkowych własności rodziny, np. mieszkanie własnościowe, dom itp.;
- dóbr wytworzonych przez domowników dla konsumpcji gospodarstwa domowego, np. warzywa z własnego ogródka, wytworzone towary i usługi;
- bezpłatnego wykorzystywania zasobów środowiska, np. wody, runa leśnego itp.[15]

Każde z wymienionych „dóbr realnych” można nadać określoną indywidualną wartość jednostkową i wiele z nich może „wymienne” zaspokajać podobne potrzeby domowników. Znaczy to, na przykład, że produkty żywnościowe pochodzące z gospodarstwa rolnego lub z ogródka przydomowego, mogą być zamienione na pieniądze a następnie na zakup innych dóbr konsumpcyjnych; albo że znajomość języka obcego któregoś z członków rodziny wykorzystywana do nauki własnych dzieci może być „sprzedana” na zewnątrz itd.

Przyjmując, że nawet w systemie gospodarki kapitalistycznej racjonalność funkcjonowania gospodarstwa domowego wychodzi poza kryteria czysto ekonomiczne, z tego względu, że stanowi ono coś więcej niż tylko przedsiębiorstwo. Celem jego istnienia, w przeciwieństwie do innych jednostek gospodarczych, nie jest zysk, czy też zaspokajanie jakichś innych celów zewnętrznych[16]. Gospodarstwo domowe funkcjonuje aby zaspokajać potrzeby swoich członków. Jest swego rodzaju „bezpłatową jednostką gospodarczą”.

Jak z tego widać, w większości przypadków rodzin wiejskich, o poziomie życia nie decydują pojedyncze źródła zasilania, ale wzajemne relacje tych źródeł i konsumpcja realna będąca wynikiem ich kombinacji.

[1] M. Bednarski, Gospodarka drugiego obiegu a kryzys lat osiemdziesiątych, Warszawa 1987.

[2] Prawo sobie, życie sobie, Rzeczpospolita nr 80, 4 kwietnia 2001r.

[3] P. Gutmann, Financial Analysts Journal, listopad/grudzień w: Rzeczpospolita nr 80, 4 kwietnia 2001r.

[4] D. Bell, The Coming of the Post Industrial Society, Rzeczpospolita nr 80, 4 kwietnia 2001r.

[5] H. Nowakowska, Szara strefa – błogosławieństwo czy przekleństwo, Gazeta Wyborcza 6-7.01.2002r.

[6] Nauki Humanistyczno-Społeczne – Zeszyt 269, Toruń 2000, s. 121-134.

[7] K.Z. Sowa, Gospodarka nieformalna – uwarunkowania lokalne i systemowe, Rzeszów 1990, s. 55.

[8] K.Z. Sowa, Gospodarka nieformalna....., s. 309.

[9] H. Nowakowska, Szara strefa – błogosławieństwo czy przekleństwo, Gazeta Wyborcza 6-7.01.2002r.

[10] T. Płaszowska-Reindl (red.), Życie codzienne w kryzysie, Warszawa 1986.

[11] T. Płaszowska-Reindl (red), Życie.....

[12] R. Borowicz, Wyzwania nowych czasów, w K. Duczkowska-Małysz (red.), W stronę wsi wielofunkcyjnej, Warszawa 1993, s. 214-220.

[13] A. Hałasiewicz, Przedsiębiorczość na obszarach wiejskich-
wybrane aspekty, Warszawa s.81-85

[14] A. Kaleta, Nowe formy aktywności wsi, Warszawa 2000r.

[15] A. Hałasiewicz, Przedsiębiorczość..... s. 83.

[16] E. Wiszniewski, Specyfika gospodarstwa domowego jako
jednostki gospodarczej, w: Gospodarstwo Domowe nr 5-6/1990, s.
3-5.

Dla osób szukających pomocy w pisaniu prac z różnych dziedzin
polecamy serwis [pisanie prac](#) z prawa, administracji,
zarządzania, marketingu, pedagogiki i wielu innych dziedzin.